WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 137. **Bochum, sobota, 20 listopada 1897.** Rok 7.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Wiec polski w Bruchu

w sprawie opieki duchownej odbył się w przeszłą niedzielę 14 b. m. Zebranie zagaił przewodniczący komitetu, pan J. Jesiek pochwaleniem Pana Boga, poczem przewodnictwo złożył w ręce pana Wojciecha Chwiłkowskiego, który powołał na sekretarza p. Michała Pachurę, a na ławników p. Fr. Janasika i p. Ludwika Chwiłkowskiego.

Następnie zabierało głos kilku mówców, treść jednak ich przemówień podamy dla braku miejsca dopiero w przyszłym numerze. Dziś podajemy tylko petycyę, jaką uchwalono wysłać do władzy duchownej w Monasterze. Brzmi ona jak następuje:

Bruch, dnia 14 listopada 1897. Najprzewielebniejszy Księże Biskupie! Polacy-katolicy parafii Bruch, zebrani na wiecu dnia 14 listopada 1897 r. pozwalają sobie niniejszem przedłożyć Waszej Biskupiej Mości następującą najpokorniejszą prośbę:

„Przed kilku miesiącami wysłaliśmy do Waszej Biskupiej Mości prośbę o łaskawe ustanowienie mieszkającego stale w Bruchu kapłana, władającego językiem polskim, abyśmy częściej usłyszeć mogli kazanie w jedynie zrozumiałym nam dokładnie języku polskim, oraz byśmy mieli częściej sposobność do wyspowiadania się w tymże języku. Prośbę wspomnianą poparliśmy **przeszło 2000** podpisów. Ponieważ jednak dotąd na naszą uniżoną prośbę nieotrzymaliśmy żadnej odpowiedzi, przeto po raz wtóry pozwalamy sobie zwrócić się do Waszej Biskupiej Mości o łaskawe wysłuchanie naszej prośby, prosimy zaś tem goręcej, ponieważ od dłuższego czasu żaden ksiądz, znający język polski, do nas nie przyjeżdża, podczas gdy z drugiej strony, z Polski, coraz więcej naszych Rodaków przybywa, z którego to powodu kapłan znający dokładnie język polski staje się w Bruchu tem konieczniejszy. Ponieważ zaś opuszczenie, w jakiem pozostajemy, sprawie katolickiej wielką przynieść musiałoby szkodę, gdyby długo trwać miało, przeto mamy niezachwianą nadzieję, że, Wasza Biskupia Mość do naszej uniżonej prośby łaskawie przychylić się raczy. Zapewniając o naszem synowskiem przywiązaniu, pozostajemy Waszej Biskupiej Mości najuniżeńsi słudzy i synowie.“ Za zgromadzonych: (podpisy.)

Do rodziców!

Długie wieczory zimowe nastręczają rodzicom najlepszą sposobność do rozmowy z dziećmi i nauki ojczystego języka. Czas to kosztowny, który należy wyzyskać na korzyść serc i umysłów naszych dzieci. Nie ma na to pewniejszego i skuteczniejszego środka nad czytanie dobrych książek. Niestety, dzieci polskich rodziców z nielicznymi wyjątkami czytać po polsku nie umieją. — Nie chcę tu obszernie się rozwodzić nad tą smutną rzeczywistością, ani zarzucać rodzicom zaniedbanie tak ważnego obowiązku, lecz wskażę ojcom i matkom najprostszy sposób przyswojenia dzieciom ojczystego języka.

Nauka czytania sama w sobie nie sprawia dzieciom wielkiej trudności. Litery polskie znane im już ze szkoły, składania łatwiejszych wyrazów młodsze nawet dzieci uczą się bardzo prędko. Całą trudność stanowi **wymowa** i na to zwracam szczególnie uwagę uczących. Niech dzieci dłużej zatrzymują się przy wyrazach, które błędnie i nieczysto wymawiają. Po kilku już tygodniach dzieci zwykle czynią postępy.

Nie dosyć jednak na tem, aby dziecko mechanicznie i bezmyślnie przebiegło stronnice elementarza, gdyż celem nauki języka nie jest c z y t a n i e lecz m o w a, to jest zastósowanie wyrazów znajdujących się w elementarzu do rozmowy potocznej. Uczący zatem powinien zatrzymać się przy wyrazie, określającym przedmiot dobrze dziecku znany np. chleb, mąka, ptak, krowa, pies, szkoła itp. i rozmaitemi pytaniami podać mu sposobność do używania wyrazów omawiających przymioty tej rzeczy lub zwierzęcia, jego użytek itd. Niech za objaśnienie posłużą następujące pytania:

Pies. Czem jest pies? Pies jest zwierzęciem. Jakiem zwierzęciem? Pies jest zwierzęciem domowem. Jakie znasz zwierzęta domowe? Czemu te zwierzęta nazywamy domowemi? Czemu człowiek lubi psa i pozwala mu być w pokoju, położyć się przy piecu? Czemu zabiera go ze sobą na przechadzkę? na polowanie? — Takiemi i podobnemi pytaniami rozwijając w umyśle dziecka pojęcie o pewnym przedmiocie, wydobywamy z niego niejako cały zasób wyrazów.

Tu można przytoczyć jaki przykład wierności, czujności i innych zalet psa. W ogóle dobrze jest przeplatać nużącą naukę czytania jakiemś opowiadaniem lub żartem, aby dzieci zachęcić, ożywić i uczynić im naukę łatwą i miłą i usunąć z niej wszelki przymus, tak wstrętny naturze dziecka.

Należy zwracać pilną uwagę na to, aby dzieci odpowiadały nie pojedyńczemi wyrazami, lecz całem zdaniem, żeby wymawiały czysto i wyraźnie.

W tym celu niech dzieci starsze, lepiej mówiące po polsku odpowiadają pierwsze, młodsze zaś i mniej obeznane z językiem niech powtórzą to samo. Jeżeli zaś dziecko żadnym sposobem na odpowiedź zdobyć się nie może, uczący powinien sam odpowiedzieć i kazać dziecku powtórzyć dokładnie i wyraźnie. Pytania powinny być krótkie, proste i jasne, trzeba bowiem zawsze pamiętać o tem, że język ojczysty mało niestety jest znany dzieciom i unikać zwrotów trudniejszych.

Naukę pisania ograniczyć się może w początku na odpisywaniu czytanych wyrazów, później zaś można dzieciom dyktować łatwe i krótkie zdania, np.: Kocham ojca i matkę. Kot pije mleko. Kura jest ptakiem itp. Tu należy z początku unikać wyrazów zawierających sz, rz, cz, ż, ń, ś, ć, ź, ó, ą, ę, gdyż te brzmienia obce jeszcze dzieciom. Powoli można dyktować wyrazy trudniejsze. I te piśmienne ćwiczenia zwykle nie sprawiają dzieciom trudności; starsze zwłaszcza dzieci przy należytej uwadze i pilności w krótkim czasie nabędą tyle wprawy, że mogą napisać choć krótki list do oddalonych krewnych, do dziadka lub babuni, pozostałych w rodzinnych stronach. Ile to radości taki list wnuczki sprawił by staruszkom! Jak tym sposobem zacieśniają się węzły rodzinne, łatwo każdy zrozumie. Język niemiecki w polskiej rodzinie, to jakiś żywioł obcy, niemiły, zatruwający otoczenie domowego ogniska.

Te kilka podanych wskazówek przydadzą się może niejednemu ojcu i matce, którym się zdaje, że jako „nie uczeni“ nie potrafią uczyć dzieci. — Widzicie kochani Rodacy, jaka to rzecz prosta, nie wymagająca bynajmniej wielkiej mądrości. Trochę dobrej woli, dużo cierpliwości, a zobaczycie, że w przeciągu jednej zimy dzieci Wasze o tyle zapoznacie z językiem ojczystym, że z korzyścią i przyjemnością wezmą do ręki książkę polską.

(Dokończenie nastąpi).

List pasterski

Najprzewielebniejszego księdza Arcybiskupa dr. F l o r y a n a S t a b l e w s k i e g o z powodu zakończenia jubileuszu św. Wojciecha.

(Dokończenie.)

A na to [illegible]nego lekarstwa, jedno to, które Chrystus Pan zniósł z nieba: miłość Boga i bliźniego do poświęcenia gotowa. Wojciechu święty: Tyś dał jej przykład. Wesprzyj nas w górnej krainie modlitwami swojemi, abyśmy się starali miłość Chrystusową uczynić ogniskiem życia, sprężyną dusz nam powierzonych. Wprzód atoli musi w nas, sługach Bożych, odpowiednio do wielkości niebezpieczeństw i żądań naszego czasu się rozpalić ogień apostolstwa prawdziwego, poświęcenia siebie całkiem na usługi dusz. Wojciechu św.! Jeżli dziedzictwo twoje nie ma iść na zgubę, wstaw się, aby w każdym z nas „życie Chrystusa się objawiało“, aby każdy z nas stał się nietylko lekarzem, lecz i pasterzem i wodzem i nauczycielem dusz sobie powierzonych a mógł kiedyś przed sądem Bożym powiedzieć: „wszystkim stałem się wszystko, abym wszystkie zbawił“ (I Kor. 9, 22). Potrzeba nam też w tych czasach ducha osobnej przezorności i pamięci na to, że każdą chorobę ciała i duszy owieczek nam powierzonych najłatwie stłumić w samym zarodzie.

Więc i do was, ukochane moje owieczki wszystkie, woła swoim przykładem Wojciech św.: „Czuwajcie zawczasu, bo nie wiecie dnia ani godziny“, a czuwajcie przedewszystkiem na modlitwie, bo tylko takie czuwanie zabezpiecza, staje się obroną, tarczą i siłą! Bez niej nikt się nie ostoi wobec niebezpieczeństw grożących.

Im bliższe też już może i większe niebezpieczeństwo, czyliż nie uważamy wszyscy, jak z coraz bardziej rosnącą żarliwość od tylu lat nam Ojciec św. co rok przypomina obowiązek modlitwy za przyczyną Najśw. Maryi Panny, modlitwy, która w dziejach kościoła tyle odwróciła już klęsk i niebezpieczeństw, — Różańca św. Gdy w encyklice Różańcowej Ojciec św. na ten znów miesiąc do tego obowiązku tak potężnie słowami miłości nas wzywa, któreż wierne serce opierać mu się będzie? Z młodzieńczym ogniem woła sędziwy Namiestnik Chrystusowy: „Dopóki nam będzie światło słoneczne świecić, nie przestaniemy głosić chwały Matki Bożej i powtarzać z osobna każdemu słów Zbawiciela z krzyża „oto Matka

twoja". Upomina dalej: „Widzimy łączących się w grupy różnego rodzaju ludzi bezbożnych, którzy jednoczą „usiłowania swoje przeciwko Panu i przeciw Chrystusowi" jego (Ps. 2, 2), więc raduje się także serce, że katolicy wierni więcej, jak dawniej, łączą się w rozmaite zbawienne i pożyteczne stowarzyszenia.

Wśród wszystkich atoli stowarzysszeń Ojciec św. Bractwu Różańca św. pierwsze przeznacza miejsce, przypomina, że pisarze kościelni nazwali je „wojskiem błagalnem zgromadzonem przez św. Dominika pod sztandarem Matki Bożej", wzywa i zachęca gorąco, iżby z dniem każdym więcej do niego przybywało bojowników, żąda nawet tego wyraźnie. Pójdźmy więc za jego głosem! Temu Ojcu św., który na rozpoczęcie jubileuszu św. Wojciecha błogosławił nam tak łaskawie, przy końcu tego jubileuszu aktem posłuszeństwa się wypłacić pragniemy. Przeto niniejszem powiadamiamy, że w dyecezyach naszych we wszystkich parafiach, w których dotąd jeszcze nie istnieje, zaprowadzonym będzie do Wielkanocy Różaniec żywy. Was zaś gorąco prosimy wszystkich: dziewice i młodzieńców, niewiasty i mężów, aby w tym Różańcu św. nie brakło nikogo, który kocha i czci Maryą. A z tą tak potężną i skuteczną modlitwą do Boga Rodzicy niechaj się też po tym jubileuszu jeszcze bardziej utwierdzi w dyecezyach naszych cześć dla św. Patrona, który takim na ziemi był czcicielem Maryi i niechaj pieśń „Boga Rodzica" znowu we wszystkich odżyje parafiach. W swoich starożytnych, poważnych dźwiękach płynąc do tronu Bożego, niechaj nas połączy w myśl Ojca św. na ziemi w owo „błagalne wojsko" pod sztandarem Maryi, które często niechaj też powtarza z głębi serca tę modlitwę Kościoła św.: „przez zasługi św. Wojciecha wysłuchaj nas Chryste, a za jego prośbami przyjdź nam nędznym w pomoc. Amen."

Łaska i Błogosławieństwo Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj będzie z Wami wszystkimi. Amen.

Dan w Pałacu Naszym Gnieźnieńskim, w dzień Przeniesienia Zwłok św. Wojciecha, 20-go października 1897.

† Fl[illegible]n,
Arcybiskup G[illegible]ki i Poznański.

Najważniejsze zdarzenia z historyi polskiej.

1605—1606 Jerzy Mniszech, wojewoda sandomierski, kniaziowie Wiśniowieccy i kniaź Rożyński wiodą Dymitra Samozwańca na tron carów do Moskwy. Dymitr poślubia Marynę Mniszchównę. Wasyl Szujski napada na Dymitra i Polaków w Moskwie; Dymitr zabity, 2000 naszych poległo w powszechnej rzezi. Maryna dostała się do niewoli. Zjawiają się nowi samozwańcy.

1606—1608 Mikołaj Zebrzydowski ze spiskowymi podnosi bunt przeciw królowi (zwany rokoszem Zebrzydowskiego); po daremnych usiłowaniach ugody pobity pod Guzowem korzy się z towarzyszami.

1609—1618 Wojna moskiewska wskutek zawikłań z roku 1606. Stanisław Żółkiewski bije Moskali i Szwedów pod Kłuszynem i podstępuje pod Moskwę. Królewicz polski Władysław powołany na tron carski.

1611 Smoleńsk poddaje się dnia 11 czerwca Zygmuntowi III.

1618 Rozejm na 16 lat z Moskwą w Dywelnie; Smoleńsk, Nowogród, Siewierz, Czernichów zostają przy Polsce.

1620 Stanisław Żółkiewski, hetman, ginie pod Cecorą w wojnie przeciw Turkom.

1621 Osman, sułtan turecki, oblega w Chocimie od dnia 2 do 24 września wojsko polskie pod Karolem Chodkiewiczem. Bohaterska obrona, opiewana przez poetów. Chodkiewicz umiera w obozie dnia 24 września. Sułtan zmuszony ustąpić, zawiera pokój.

— Gustaw Adolf, król szwedzki, wypowiada wojnę Polsce. Krzysztof Radziwiłł i Stanisław Koniecpolski wstrzymują dzielnie zapędy szwedzkie w Inflantach.

1623 Swięty Józafat Kuncewicz ponosi śmierć męczeńską w Witebsku za sprawę unii katolickiej od dyssydentów.

1626—1629 Stefan Czarniecki odpiera napady tatarskie.

1629 Polska zawiera z Szwecyą w Altmark (Starytarg) niedaleko Sztumu 6-letnie zawieszenie broni.

1632 † Zygmunt III umiera dnia 3 kwietnia. Władysław IV syn jego najstarszy, obrany królem dnia 11 listopada.

1632—1634 Wojna moskiewska. Władysław bije Schina oblegającego Smoleńsk i zawiera korzystny pokój w Polanowie. Szczyt potęgi polskiej.

1633 Stanisław Koniecpolski bije Tatarów pod Sasowym Rogiem i pod Paniowcami.

1635 Polska zawiera z Szwecyą w Sztumsdorfie (Sztumskiej wsi) pokój na lat 26.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Nowe. Z powodu gęsto płynącej kry ustał przewóz przez Wisłę pramem.

Grudziądz. Kupiec Fryderyk Degurski (Niemiec) pociągnął przez fałszywe bankructwo przeszło 20 interesów do konkursu. Nie ma co mówić, zacny człowiek, dla tego prokuratorya ściga go listami gończymi.

Z starogardzkiego powiatu. W Rajkowach stwierdzono u zabitego psa wścieklizne. Ponieważ pies biegał wolny, przypuszczać można, że pokąsał inne. Dla tego władza nakazała trzymać psy na uwięzi.

Tczew. Niezliczona liczba dziewcząt bez miejsca przejeżdża tu, zwłaszcza teraz około św. Marcina, do Berlina, aby tam szukać służby. Wczoraj jednym pociągiem jechało 86 dziewcząt. Zgubione te dusze.

Za przykładem Mazurów ruszają się także Litwini pruscy. Na odbytem niedawno w Rusiu zebraniu litewsko-konserwatywnego Towarzystwa wyborczego postanowiono w przyszłych wyborach parlamentarnych i sejmowych postawić samodzielnych litewskich kandydatów, ponieważ żadne inne stronnictwo nie chce występować w obronie języka litewskiego w kościele i szkole. Litwini pewni są zwycięstwa w kilku powiatach, w tych zaś okręgach wyborczych, w których nie mają widoków przeprowadzenia swoich kandydatów, zdecydowano się popierać kandydatów tych stronnictw niemieckich, które „najgoręcej bronią praw ludu i wolności"

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Gniezno. Swięcenia kleryków dokonał Najprzew. ksiądz Biskup Andrzejewicz w niedzielę, dnia 14 b. m. Subdyakonat uzyskali: Mieczysław Siuda, Leon Gawłowicz, Telesfor Nawrocki, Karol Schwarz, Szczepan Toboła.

Na dyakonów wyświęceni: Józef Rupiński, Jerzy Bayer, Józef Deutsch, Szczęsny Fierek, Ludwik Haase, Ignacy Nowakowski.

W przeszłą środę, w święto Ofiarowania Najśw. Maryi Panny, nowo wyświęceni subdyakoni zostali wyświęceni na dyakonów.

Rynarzewo, nie „Rinarschewo" nakazano odtąd urzędowo pisać nazwę przystanku kolejowego na drodze z Bydgoszczy do Znina.

Poznań. Sprawa chorągwi „polskich." Pan adwokat Kutzner z Ostrowa pisze w „Gońcu Wielkopolskim" w sprawie skazania p. Brzozowskiego w Poznaniu za wywieszenie chorągwi czerwono-białej na karę 30 marek, że na podstawie wyroku berlińskiego kamergerychtu, ani policya, ani rejencya nie mają prawa zakazywać chorągwi w pewnych kolorach, bo sprawa ta tylko na drodze prawodawstwa, a nie regulaminem policyjnym ustanowioną być może. W tej samej sprawie uwolnił niedawno sąd ostrowski oskarżonego od kary, a koszta nałożył kasie państwowej.

Koronowo. Ciekawa sprawa toczyła się tu przed sądem ławniczym. Na ławie oskarżonych zasiadł gospodarz Warszawski, oskarżony o to, że zwołał do mieszkania swego bez doniesienia policyi zebranie, na którem miano rozprawiać o sprawach publicznych. Okazało się tymczasem z zeznań świadków, że były to zwykłe wieńcowiny i że tylko przypadkiem goście zaproszeni rozprawiali przy szklance piwa także o sprawach publicznych. Widać z tego, jak ściśle kontroluje policya każdy krok obywateli polskich.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Bytom. Nieostróżne igranie z strzelbami wywołało już mnóstwo nieszczęść. Robotnik J. zakupił sobie teszen i aby go wypróbować, nabił i wymierzając do robotnika P. Szeligi rzekł w żarcie: baczność, bo strzelam! W tej chwili strzał puścił i ugodził Szeligę w lewe oko, które niebawem wyciekło. J. stawał za nierozważne skaleczenie przed izbą karną i skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Rydułtowy. Stary kościółek rydułtowski zostanie niebawem za uchwałą dozoru kościelnego i zastępców gminy kościelnej rozebrany. Rząd dał już potrzebne do tego pozwolenie. Z kościółka zachowa się jedynie krzyż kamienny.

Rudą. U górnika Teodora Zaręby powstał pewnego dnia ogień, ale ale go wnet ugaszono.

Zabrze. Podczas, gdy czeladnik rzeźniczy Ołoj pędził wołu ze wsi, ugodził go wół tak silnie rogami w brzuch, że mu wnętrzności wyszły na wierzch. Stan zdrowia jego jest bardzo niebezpieczny.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Rada związkowa na ostatniem swem zebraniu zgodziła się na wniosek komisyi, aby wypracowano projekt do prawa, podług którego osoby, któreby w powtórnem postępowaniu sądowem zostały uwolnione, otrzymały odszkodowanie.

Cesarz Wilhelm zamierza podobno osobiście wygłosić mowę tronową z okazyi otwarcia parlamentu w dniu 30 b. m. — Najlepszym to jest dowodem, że obecna sesya będzie z wielu względów rozstrzygającą i że przywiązują do niej w rządowych kołach szczególniejszą uwagę.

Petersburg. „Kraj" donosi, że wskutek porozumienia się ministerstwa z władzą duchowną rzymsko-katolicką, uczniowie katoliccy w dziewięciu guberniach kraju północno i południowo-zachodniego, a więc na Litwie i Rusi odmawiać będą modlitwę szkolną w języku łacińskim.

W **Wiedniu** przyszło w gmachu uniwersytetu do nowych zajść między „burszami" niemieckimi a Czechami, pomimo, iż rektor dr. Toldt, wywiesił za kratkami ostre upomnienie do uczniów, grożąc, że za wszelkie wykroczenia pociągnie winnych do odpowiedzialności. Kilku „burszów" napadło na schodach na studentów czeskich, z powodu, iż ci rozmawiali po czesku.

W **Paryżu** odbywały się w zeszłym tygodniu walne posiedzenia „Jewish Colonisation Association". Postanowiono popierać kolonie w Palestynie i w Ameryce Północnej, a nadto założyć szkoły rolnicze dla żydów w Galicyi i szerzyć oświatę w Rumunii, gdzie w ostatnich czasach wykluczono 30.000 dzieci żydowskich ze szkół publicznych. Członkowie zarządu stowarzyszenia „Jewish Colonisation" zamierzają poprzeć prośbę żydów palestyńskich do królowej angielskiej, aby im ofiarowała Cypr na cele kolonizacyjne.

Rząd turecki zaciągnął w banku otomańskim nową pożyczkę 800,000 funtów, która ma być spłaconą przez pierwszą ratę greckiego odszkodowania wojennego i zawiadomił o tem ambasadorów mocarstw.

W **Brazylii** ogłosił rząd stan oblężenia i liczne rozporządził aresztowania w całym kraju.

Z różnych stron.

W **Witten,** przy ul. Cremgeldanzstrasse, zarwał się w pewnym domu w nocy sufit. Jedno dziecko zostało znacznie pokaleczone.

Habinghorst. Jedenastoletnia córka górnika Breikmanna znalazła w szafie rewolwer nabity a nie wiedząc, jakie jej grozi niebezpieczeństwo, bawiła się nim. Nagle nastąpił wystrzał a kula przeszyła biedne dziecko, które niebawem umarło. Rodzice winni broń mieć pod kluczem.

Altenessen. Górnik Chudziak z Carnap został tak nożem pokaleczony, iż niebawem umarł. Innemu górnikowi nazwiskiem Bervar, roztrzaskano czaszkę, więc leży w domu chorych bez nadziei wyzdrowienia.

Baukau liczy 5664 mieszkańców, a mianowicie 3284 katolików, 2359 ewangelików i 21 dyssydentów. Co najmniej połowę katolików tworzą Polacy.

Roehlinghausen. W kopalni „Königsgrube" znalazł śmierć górnik Schilling.

Braubauerschaft liczy 17162 mieszkańców i to 8015 katolików i 9062 ewan-

gielików. — W Hüllen mieszka zaś 1958 katolików, a 2640 ewangielików.

Horsthausen liczy pomiędzy 3014 mieszkańcami 1789 katolików, 1191 ewangielików i 25 innych wyznań.

Herne. Aresztowano tu sztygara, będącego bez zatrudnienia, na którego padło podejrzenie, iż należy do szajki fałszerzy pieniędzy, których główną siedzibą ma być Essen.

Wanne. W kopalni „Pluto" wciąż jest za mało wagonów do przewozu węgli, przez co górnicy na wielkie narażeni bywają straty, albowiem nieraz siedzieć muszą w kopalni, a bardzo mało zarobią.

Eickel liczy obecnie 13,692 mieszkańców. W r. 1880 było 7000. Dawniej należały do parafii Eickel także Herne i Bickern. Herne odłączono w r. 1862, a Bickern w r. 1890 i utworzono tamże samodzielne parafie.

Wattenscheid Kopalnia „Centrum" założyła kasę chorych dla rodzin swych robotników.

Weitmar. W kopalni „General" został onegdaj zabity górnik Jan Knipping.

Bottrop. Jak swego czasu donosiliśmy, sprowadził sztygar Schuhmann cały zastęp górników z Górnego Śląska, dla kopalni „Prosper." Aby tych ludzi zwabić, obiecał im Schuhmann, iż tyle a tyle zarabiać będą, a teraz zarabiają znacznie mniej. Gdy owi ludzie upomnieli się, aby im wypłacono przyrzeczony zarobek, zagroził im zarząd kopalni karą. Z tego powodu chcą owi górnicy wnieść skargę do sądu procederowego. Jak często, tak i tu pokazuje się, że obiecanki to cacanki, na których lep ludzie łatwowierni pozwalają się chwytać.

Bruch. Zarząd kopalni „König Ludwig" postanowił, iż od 1 listopada br. rodziny górników i urzędników będą miały wolnego lekarza, którego opłacać będzie kopalnia. Wyjątek stanowią operacye chirurgiczne, pomoc położnicza, choroby kobiece i takie ciężkie choroby, przy których potrzebny jest lekarz specyalista. Medycynę płacić muszą tak urzędnicy jak robotnicy z własnej kieszeni.

Cieszcie się szynkarze, smućcie się pijacy. Pewien szynkarz w Westfalii dolewał za wiele wody do wódki, za co skazał go sąd ławniczy na 50 marek kary. Szynkarz apelował do Izby karnej, która go uwolniła od kary, gdyż dobieranie gorzałki wodą nie jest zakazanem. Zacznie się teraz dolewanie wody do wódki na wielkie rozmiary.

Największe biblioteki w Europie. Biblioteka paryzka posiada 2 miliony książek i 200,000 rękopisów. „Brittish Muzeum" w Londynie i cesarska biblioteka w Petersburgu liczą po półtora miliona dzieł. Potem następują: królewska biblioteka w Monachium z 900,000 berlińska z 800,000, Kopenhaga z 510,000, Drezno z 500,000, uniwersytecka w Göttingen z 500,000, cesarska w Wiedniu z 400,000 książek. Zawiązek cesarskiej biblioteki w Petersburgu stanowią zrabowane książnice w Warszawie i Nieświeżu. Bracia Załuscy założyli w Warszawie bibliotekę, która zawierała 200,000 dzieł, z tych 40,000 polskich. Andrzej Załuski, biskup, jadał chleb z serem na wieczerzę, aby mieć pieniądze na książki.

Niebezpieczne atramenty szkolne. Lipski bakteryolog Marmann, zajmuje się od dłuższego czasu bakteryologicznem badaniem różnego rodzaju atramentów szkolnych. Według sprawozdania ogłoszonego w „Centralblatt für Bakteriologie", z 67 gatunków atramentu galasowego, wszystkie zawierały grzybki pleśniowe, bakterye i mikrokaki. Z 11 gatunków atramentów anilinowych (z nigrozyny), również wszystkie miały grzybki pleśniowe, nawet w chwili otwarcia nieużywanej jeszcze flaszki. Marmann użył do badań także próbkę atramentu nigrozynowego. Kultura atramentowej bakteryi septycznej zaszczepiona myszom, spowodowała ich śmierć w przeciągu 4 dni. Łatwo zatem zrozumieć, jak niebezpiecznem jest zanieczyszczenie takim atramentem ręki, wywołanej zadraśnięcem palca lub ręki. Może ona spowodować zakażenie krwi i śmierć niechybną. Ostróżnie zatem z atramentem!

Karlsruhe. Na politechnice w Karlsruhe w Badenii p. Kornel Kubacki z Poznania po zdaniu odnośnych egzaminów uzyskał patent na inżyniera budowli maszyn.

Nabożeństwo polskie.

W **Annen**, sposobność do spowiedzi św. 20 i 21 listopada. Kazanie polskie w niedzielę po południu o godzinie 3½.

W **Barop**, sposobność do spowiedzi świętej 27, 28 i 29 listopada. Kazanie polskie w niedzielę po południu o godzinie 4. *O. Korneliusz.*

Nabożeństwo polskie.

Od 20 do 22 listopada w **Borbeck**.
Od 27 do 29 listopada w **Horst** (nad Ruhrą).
O. Nazaryusz.

Nabożeństwo polskie.

W **Gelsenkirchen** (stary kościół) od południa 20 listopada aż do południa 22.

W **Eickel**, od południa 27 listopada aż do południa 29.

W **Bochum**, od południa 4 grudnia do poł. 7.

W **Hamme**, od południa 7 grudnia aż do poł. 9.
O. Roch.

Kirchlinde.

W niedzielę, dnia 21-go listopada zaraz po Wielkiem nabożeństwie odbędzie się posiedzenie zarządu Tow. św. Marcina. Ponieważ mamy ważne sprawy do omówienia, przeto obowiązkiem moim jest, z szanownym zarządem się porozumieć. O punktualne stawienie się wszystkich członków należących do zarządu prosi

Wawrzyniec Łuczak, przewodniczący.

Towarzystwo św. Wojciecha w Schonebeck

donosi wszystkim Rodakom, iż w niedzielę dnia 21 bm. urządza tow. na sali p. Niekempera **pierwszą zabawę** połączoną z koncertem, śpiewem, deklamacyami i teatrem amatorskim pt.: „Bartosz z pod Krakowa" i „Patryoci". Karty wstępu dla nieczłonków po 50 fen. Sąsiednie towarzystwa np. z Caternberg, Röttbausen, Gelsenkirchen i t. d., które dla braku czasu osobnego zaproszenia nie odebrały, prosimy o liczny udział. O poparcie naszej sprawy uprasza **Zarząd.**

Powinszowanie.

Mojej najukochańszej żonie

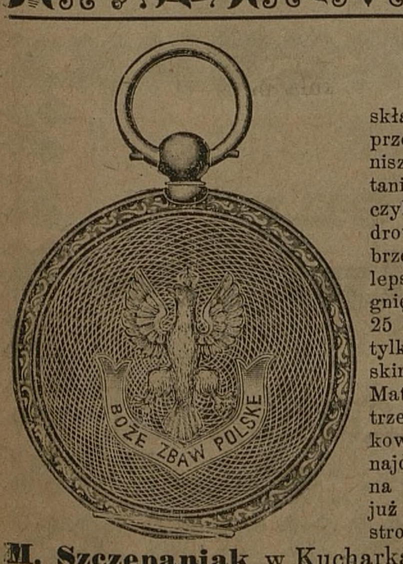
Cecylii Szymkowiak

w dniu Jej Imieniu życzę zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego.

Zażywaj życia słodyczy, * W przeciągu wieku długiego * Idąc bez smutku goryczy * Do kresu pożądanego. * Jak wiosna kwiatów ozdobą, * Zachwyca wszystkie stworzenia, * Tak Stwórca niech słodzi Twoje troski i życzenia, * Gdzie stąpisz, niech kwiat wykwita, * Co zacniesz niech się udaje, * Niech Cię z dniem każdym nowe szczęście wita, * A całe życie niech Ci kwitną maje. Teraz po trzykroć wykrzykuję: Moja kochana żona Cecylia niech żyje, niech żyje, niech żyje! Tego Ci życzy z całego serca Twój mąż

M. Szymkowiak.

Baczność Rodacy!



Z powodu, że przenoszę mój skład zegarków na inne miejsce, przeto, ażeby mi się takowe nie poniszczyły, wyprzedaję je bajecznie tanio, lecz tylko dobre zegarki kluczykowe, cyl. lub remontoir. Cylindrowy zegarek srebrny, z złotym brzegiem, na 10 kamieniach, najlepsza konstrukcya, dobrze obciągnięty, 3-letnia gwarancya, kosztuje 25 mr., teraz dopóki zapas starczy tylko po 18 mr. z prawdziwym polskim orzełkiem, lub z wizerunkiem Matki Boskiej. Każdemu, kto potrzebuje dobry zegarek, usilnie takowy polecam i wysyłam choćby najdalej. Zegarek kotwiczny srebr. na 15 kamieniach. Zamiast 40 mr, już po 30 mr. Cennik bogato ilustrowany darmo.

M. Szczepaniak w Kucharkach p. Sobótka, Pr. Posen.

Staropolskie „Bóg zapłać"

składamy wszystkim Rodakom z parafii ołobockiej, którzy złożyli ofiarę na chorągiew dla kościoła w Ołoboku. Donosimy też, iż dnia 14 bm. odbyło się zebranie w celu odczytania nazwisk wszystkich ofiarodawców, których jest 134. Na chorągiew, która ma kosztować 820 marek zebraliśmy wogóle 885,50 mr., pozostaje zatem 65,50 mr., za które postanowiono sprawić sześć świec i zamówić sześć Mszy św. Chorągiew ma być gotowa 15 grudnia rb.

Z braterskiem pozdrowieniem
Komitet:
Ignacy Szczot. Piotr Gałach. Jan Witoń.

Baczność!

Kto chce za swoje pieniądze dostać elegancko odrobione **ubranie, paletot,** albo **spodnie,** niech idzie do

Błocha w Essen,
Kastanienallee 100

Za inseraty i reklamy redakcya wobec publiczności nie odpowiada.

Skład szczegółowy:

ubrań dla mężczyzn i chłopców
paletotów,
pojedyńczych żakietów, spodni i kamizelek.

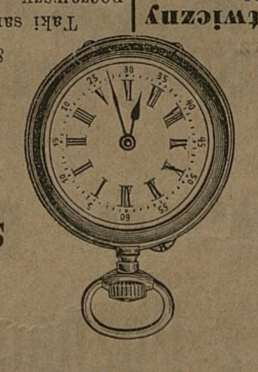
Wykonywanie podług miary.

Wszelkie ubrania dla robotników,
Koszule sport. dla gimnastyków i bobrowe.
Koszule normalne,
kaftany, gacie, spodniki i jaczki.
Półkoszulki zanella, bielizna, krawaty, szelki, pończochy, chustki do nosa i t. d.

J. Rosenthal, Oberhausen,
Nr. 10. Ul. Marktstr. Nr. 10.

Rzetelne, a nie ladajakie towary!

Przesyłam każdemu przy 2 letniej gwarancyi za zaliczką pocztową, albo poprzedniem nadesłaniem należytości:



Zegarki dla mężczyzn

Piękny, **niklowy zegarek „remontoir" i cylindrowy** od 7,50 mr, począwszy.

Taki sam **„Siwerine"** z brzegiem złotym 9.50 mr.

Taki sam **srebrny,** ze złotym brzegiem od 12,50 do 15,00 mr.

Zegarek „remontoir" kotwiczny srebrny, na 15 kamieniach, 22 mr.

Taki sam **„Savonette"** 24 marek.

Piękny, **szczerozłoty** zegarek męzki **„Savonette"** remontoir od 46 marek począwszy.

Zegarki dla niewiast

Srebrny zegarek damski „remontoir" od 13 marek począwszy.

Złoty zegarek damski „remontoir" 8 karatów, od 20 marek począwszy.

Taki sam, **14 karatów,** od 28,00 marek począwszy.

Regulatory od 11,00 marek począwszy.

Łańcuszki do zegarków:

Czysto **niklowe** od 1 do 2 mr. — Czysto **aluminowe** od 2 do 3 mr. — Czysto **Talmi,** noszące się jak złote, od 5 marek począwszy. Łańcuszki zawierające 14 karatów złota, wzmocnione w środku metalem, od 10 mr. począwszy.

Kiefer i spółka,
skład zegarków w Osnabrück-Oesede.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.